



Wzmocnić głos peryferii - wywiad z radnym Markiem Sobierajem

2019-10-15

- **Musimy zrównoważyć rozwój Krakowa - mówi radny Marek Sobieraj. W rozmowie z Błażem Siewką radny wskazuje niedoinwestowanie osiedli peryferyjnych jako jeden z największych problemów miasta, z którym należy się jak najszybciej uporać.**

Jakie są Pana główne priorytety w obecnej kadencji Rady Miasta Krakowa?

Marek Sobieraj: Przede wszystkim chciałbym, żeby Kraków był bezpieczny i atrakcyjny zarówno dla mieszkańców, jak i turystów.

Zostańmy więc przy bezpieczeństwie. W jednej z ostatnich interpelacji apelował Pan o zwiększenie bezpieczeństwa w Tyńcu i w Skotnikach. Chciałby Pan instalacji dodatkowych kamer w tych rejonach miasta. Czy oprócz montażu kamer można tam jeszcze coś zrobić, żeby poprawić sytuację? Skąd akurat w tych miejscach tak duża liczba włamań i kradzieży?

MS: Mieszkańcy tych osiedli prosili mnie o spotkanie, więc od nich zacząłem. Sam jestem mieszkańcem Tyńca, więc tamtejsze problemy są mi znane. Spotkanie okazało się bardzo potrzebne, ponieważ dowiedziałem się, że problemem w tych rejonach są nie tylko włamania i kradzieże, ale też próby wyłudzeń, z którymi mamy do czynienia coraz częściej. Gigantycznym problemem jest też bezpieczeństwo ludzi na drogach, głównie dzieci chodzących do szkoły czy starszych osób poruszających się ulicami osiedli peryferyjnych. Osiedla na obrzeżach miasta są niedoinwestowane od wielu lat, dlatego też chciałbym wzmocnić głos peryferii i powalczyć o to, aby powstały nowe chodniki, a ulice stały się bezpieczne. Weźmy dla przykładu ul. Bogucianka w Tyńcu. Większość ruchu ze Skawiny jest odciążona przez tę ulicę. Po pierwsze tworzy to korki, po drugie stwarza zagrożenie dla przechodniów, którzy poruszają się po jezdni, bo brakuje pobocza. Po trzecie brak odwodnienia powoduje, że podczas intensywnych opadów ulicą płynie rzeka. Brak kanalizacji i odwodnienia to zresztą bardzo częsty problem na peryferiach. Poza tym niezbyt dobrze działa w tych rejonach komunikacja miejska, autobusy jeżdżą co 40 minut lub w ogóle, jak jest np. w Bodzowie. Chcemy walczyć ze smogiem, a zmuszamy mieszkańców peryferii do jeżdżenia do centrum własnymi samochodami. Jeśli będziemy tak działać, to ciężko będzie nam tę walkę wygrać. Musimy zrównoważyć rozwój Krakowa. To najpiękniejsze miasto Europy. Jesteśmy z niego dumni, zapraszamy gości, turystów, chwalimy się pięknym centrum. Zaraz obok mamy jednak osiedla bez kanalizacji, chodników i dobrej komunikacji. Kraków to nie tylko centrum miasta. Peryferia bardzo szybko się rozrastają, a problemy - pogłębiają.

Jakie są Pana wrażenia z pracy w Radzie Miasta? Czy przeskok między radą dzielnicy a Radą Miasta jest bardzo duży?

MS: Praca w Radzie Miasta to zupełnie inne działania i inna skala problemów niż w radzie dzielnicy. Cztery lata w Radzie Dzielnicy VIII Dębniki nauczyły mnie pracy społecznej na rzecz mieszkańców jednej dzielnicy. Zasiadając w Radzie Miasta, mam możliwość niesienia pomocy innym osiedlom i dzielnicom. To wymaga jednak dużo więcej pracy i czasu, poza tym wiąże się



**Magiczny
Kraków**

z tym większą odpowiedzialność. Z perspektywy Rady Miasta widzę, że te same problemy powtarzają się w różnych dzielnicach: brak miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego, dogęszczanie zabudowy, brak parkingów i miejsc postojowych, niewystarczająca i słaba komunikacja miejska, czy wspomniany już brak chodników.

Marek Sobieraj – Radny Miasta Krakowa VIII kadencji. Uzyskał mandat z listy wyborczej Komitetu Wyborczego Prawo i Sprawiedliwość z okręgu wyborczego nr 3. Pracuje w komisjach Rady Miasta Krakowa: Infrastruktury; Planowania Przestrzennego i Ochrony Środowiska; Praworządności oraz Sportu i Kultury Fizycznej